

JAN BOROWSKI



Official Number	P-0250
Rank	polski: por.pil./302 DM/ brytyjski: F/O
Date of birth	1912-05-31
Date of death	1940-10-18
Cemetery	Londyn, Chestnut Ave - Northwood Cemetery Wsp. 51.601721, -0.417714
Grave	Service Section H Grave 269.
Photo of grave	A photograph of a light-colored, upright gravestone in a cemetery. The stone is inscribed with the name 'POR J. BOROWSKI', '302 SOLDIER', 'BIRTH OCTOBER 1912 AGE 28', and 'POLISH FORCES'. It features a relief of a Polish eagle with wings spread. The background shows other graves and trees.
Country	Wielka Brytania
Period	II Wojna Światowa

Source

"Księga lotników polskich..." O. Cumft, H.K. Kujawa

"Ku czci..." Zbiorowa

"Polskie Siły Powietrzne..." T.J. i Anna Krzystek

"Polscy piloci doświadczalni" J. Jędrzejewski

Zdjęcie portretowe Zb. Charytoniuk

Jan Borowski urodził się w m. Radom w rodzinie Adama i Aleksandry Borowskich (W. Grudniak).

Jan Borowski urodził się w Radomiu 31 maja 1912 r. Tu w rodzinnym otrzymał po skończonej nauce świadectwo maturalne. Dalszą naukę kontynuował w Warszawie. Studiował na Politechnice Warszawskiej (wydział mechaniczny). Studiów nie skończył. Zrezygnował z nauki. W połowie października 1933 r. przestąpił próg Szkoły Podchorążych Rezerwy Łączności w Zegrzu. Z tej w pierwszych dniach stycznia następnego roku przeszedł do Szkoły Podchorążych Rezerwy Lotnictwa w Dęblinie. Ukończył ją. Pozostał w tym mieście. Nie zrezygnował z lotnictwa. Przeniósł się do Szkoły Podchorążych Lotnictwa w Dęblinie. Ukończył ją w 1936 r. 15 października 1936 r. otrzymał przydział do 1. Pułku Lotniczego. Blżej znalazł się w 113 Eskadrze Myśliwskiej. Pułk stacjonował w stolicy Polski. W połowie 1938 r. został zastępcą dowódcy eskadry. Na miesiąc przed wybuchem II wojny światowej przeszedł do pracy w Instytucie Techniki Lotniczej. W chwili ogłoszenia mobilizacji (26 sierpnia 1939 r.) wrócił do 1. Pułku. Został zastępcą dowódcy eskadry. Jego eskadra to jest 113 Eskadra Myśliwska broniła syreniego grodu. Wchodziła w skład Brygady Pościgowej. 1 września 1939 r. Jan wziął udział w walkach (rano i popołudniem) nad miastem. W czasie popołudniowego starcia z przeciwnikiem uszkodził jedną z nieprzyjacielskich maszyn. 4 września razem z dwoma pilotami klucza meldował wspólne zestrzelenie Ju - 87. 6 września zgłosił zespołowe zestrzelenie He - 111. 18 września 1939 r. przekroczył granicę Polski z Rumunią. 25 września znalazł się w Bukareszcie. 30 września został internowany. Przesiedział w obozie połowy października. Po otrzymaniu paszportu zwiął z obozu. Od 22 października oczekiwał na możliwość zaokrętowania się i popłynięcia za bronią do Francji. Na pokładzie statku znalazł się 5 listopada. Po siedmiu dniach rejsu zszedł z pokładu w Marsylii. Tu we Francji trafił do bazy polskiego lotnictwa w Lyonie. Awansował na stopień porucznika ze starszeństwem 1 listopada 1939 r. Przebywając brał udział w lotach Ćwiczebnej Eskadry Myśliwskiej. Nie miał szczęścia do spotkania z przeciwnikiem. 8 czerwca 1940 r. został przesunięty na front włoski do GC III/6. Tu również nie spotkał się z wrogiem. Po kapitulacji Francji odleciał do... Afryki. Z Czarnego Łądu drogą morską popłynął do Wielkiej Brytanii. Na Wyspie Ostatniej Nadziei był 6 lipca 1940 r. Przeszedł przeszkolenie w 5 OTU, 17 października 1940 r. został przydzielony do polskiego dywizjonu myśliwskiego. Jan się znalazł się 302 "Poznańskim". Do pierwszego a także ostatniego lotu wystartował 18 października 1940 r. Był to wspólny lot Polaków z 302 i Brytyjczyków z 229. Pogoda nie była zachęcająca do latania. Mgła. Chmury. Rozkaz patrolowania nie został odwołany. Stanowisko dowodzenia podało, że w stronę "Poznaniaków" zbliżają się samoloty Luftwaffe. Pod celownik jednego z naszych rodaków dostał się Ju - 88. Polak strzelał celnie. Niemcy musieli spisać jedną maszynę na straty. Prowadzący 302 zmienił szyk. Lot w takich warunkach stawał się coraz bardziej niebezpieczny. Nasi lotnicy i ich koledzy

postanowili wracać do siebie na lotnisko. Na ziemię dotarła informacja. W okolicy Kampton Race Course doszło do zderzenia dwóch samolotów. Podejrzewano że myśliwcy zderzyli się z linami balonów zaporowych. Piloci nie żyją. Prowadzone dochodzenie wykazało, że przyczyną wypadku było zderzenie się samolotów. Jan Borowski został pochowany na cmentarzu w Northwood.

Konrad RYDOŁOWSKI